

CZY NIE WIECIE ŻE ...

1 List do Koryntian 6, 19-20

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?”

W tym liście, w trzech rozdziałach apostoł Paweł zadaje to samo pytanie. „Czy nie wiecie?”. Osiem razy w tych rozdziałach zadaje to pytanie „Czy nie wiecie?”. Sześć razy Paweł mówi „nie bądźcie ignorantami”. Bóg chce abyśmy znali Słowo Boże. Bo jeżeli go nie znamy to będziemy mieć duże problemy w naszym życiu. Pan Jezus powiedział „dajecie się zwieść, bo nie znacie pism”, „gdy nie znacie pism, nie znacie mocy Bożej”. Więc, Pan Jezus zrównał Pismo Święte z mocą Bożą. Musimy to zrozumieć. Bóg nie chce abyśmy byli ignorantami w sprawach Bożych. Dlatego też, apostoł Paweł ciągle pyta „czy nie wiecie?”. Bóg chce abyśmy znali prawdę, która nas wyzwoli. Wciąż i wciąż Biblia mówi „byście wiedzieli, byście wiedzieli, byście wiedzieli”. Prorok Jeremiasz powiedział „Niech bogacz nie szczyli się swoim bogactwem, niech potężny nie szczyli się swoją potęgą, niech siłacz nie szczyli się swoją siłą. Jeżeli chcecie się szczylić, to szczyćcie się tym, że znacie Boga i rozumiecie kim jest”. Więc spisał to Słowo byśmy mogli wiedzieć. Trzy razy Pismo Święte mówi nam, że człowiek nie żyje samym chlebem, ale żyjemy każdym słowem, które wychodzi z ust Bożych. Jednak musicie wiedzieć jakie te słowa są by żyć tymi słowami. Jest to esencją by znać i rozumieć Słowo. I to mówi nam Paweł w tych dwóch wersetach. Są trzy rzeczy, o których chciał by Kościół wiedział. I o tych samych trzech rzeczach Bóg chce by Kościół dziś wiedział. Pierwszą rzeczą, o której apostoł Paweł wspomina, jest Boże prawo własności. Boże posiadanie naszego życia. Słowo mówi, *czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, a ten Duch jest w was, uzyskaliście Go od Boga, nie posiadacie samych siebie. Zostaliście wykupieni. Wysławiajcie Boga swoim ciałem i duchem, które należą do Boga. Czy rozumiesz, że Ty i ja nie mamy nic? Pismo Święte mówi, że Ziemia należy do Pana i wszystko na niej również. Ciekawym jest, że autorzy Starego Testamentu często określali samych siebie mianem niewolników, sług Bożych. Niewolnicy nie posiadają niczego. Nie mają wolności by czynić swoją wolę. Mają jedynie jedno prawo i to by być posłusznym swojemu Panu. Apostoł Paweł powiedział, że byliśmy niewolnikami grzechu, ale teraz jesteśmy niewolnikami sprawiedliwości. A to dlatego, że cena została zapłacona. Myślę, że ludzi Boży potrzebują to zrozumieć. Apostoł Paweł powiedział *To nie ja żyję, ale Chrystus, który żyje we mnie*. My nie mamy nic. Nasze ciało duch należą do Boga. Bóg posiada wszystko.*

Lata temu byłem młodym kaznodzieją. Bóg zajmował się tym tematem ze mną. Mówił mi o tym, że to On posiada wszystko. Zacząłem tworzyć listę wszystkiego, co nazywam swoim. Mój dom, moja rodzina, moja służba, mój samochód, moje ubrania, moje książki, moja biblioteka. Wszystko to, co nazywam swoim wpisałem na listę. I rzekł Bóg, *„teraz chcę, abyś każdą z tych rzeczy na liście, wziął i oddał mnie, jestem prawowitym właścicielem wszystkich tych rzeczy”*. Kiedy to zrobiłem, uwolniło mnie to od wielkiej presji. Gdy zrozumiałem, że nic nie posiadam, że nie muszę się martwić cały czas o dbanie o wszystkie te rzeczy. Bóg potrafi zadbać o swoje rzeczy. On chce, byśmy wiedzieli, że nie posiadamy nic. A dlaczego? Ponieważ została zapłacona cena. Apostoł Piotr powiedział, co to była za cena. Ponieważ nie zostaliśmy wykupieni srebrem czy złotem a drogocenną krwią Jezusa. Zostaliśmy kupieni.

Pewnego razu był sobie chłopiec, który lubił budować małe modele łodzi. Nad jedną z nich pracował przez długi okres czasu. Kiedy ją zakończył chciał sprawdzić czy ta utrzyma się na wodzie. Zabrał ją więc nad jezioro niedaleko domu i puścił na wodzie. Był bardzo dumny dlatego, że łódź płynęła. Ale nagle wiatr zerwał się i powiewał łódkę co dalej i dalej od chłopca, aż ten nie mógł jej już widzieć. Chłopiec był bardzo zasmucony. Pewnego dnia spacerował ulicą i mijając okno wystawowe sklepu, zatrzymał się i zobaczył tam swoją łódkę. Wszedł do środka i powiedział właścicielowi, że ona należy do niego. Mężczyzna odpowiedział, że zapłacił sporą kwotę za nią, więc jeżeli chce ją z powrotem to musi ją odkupić. Po jakimś czasie, chłopcu udało się uzbierać wystarczającą kwotę pieniędzy. Poszedł do sklepu i odkupił swoją własność. Gdy wychodził ze sklepu, powiedział *stworzyłem cię, straciłem cię, ale cię odkupiłem, mam cię podwójnie*. To samo Bóg mówi o nas *stworzyłem Cię, straciłem z powodu grzechu, odkupiłem z powrotem, mam Cię podwójnie*. Więc, zostaliśmy wykupieni drogocenną krwią Jezusa. Nie należymy do siebie samych. Nasze ciało i nasz duch należą do Boga. Powietrze, którym oddychamy, nasz czas należy do Niego. Biblia mówi, że nasze dni są w Jego rękach. Nasza przeszłość i przyszłość należą do Boga, nasze telefony, laptopy. My nie mamy nic. Dlatego, że zostaliśmy wykupieni. I to jest to, co apostoł Paweł chciał przekazać młodemu kościołowi w Koryncie. Chciał powiedzieć o Bożym posiadaniu naszych żyć. Bóg również dziś, chce nam to powiedzieć.

Jest jeszcze druga rzecz, o której Paweł chciał by wiedzieli. Chciał by znali obecność Bożą w nich. Powiedział *czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was*”. Kim jest Duch Święty jak nie Bogiem? Duch Święty jest tak samo Bogiem jak Ojciec i Syn. De facto Pan Jezus powiedział, że odejdzie ale przyśle takiego samego jak On, który będzie prowadził nas w prawdzie i poznaniu. Duch Święty to Bóg. I On żyje w nas, jak mówi Paweł. *Czy nie wiecie tego?* - pyta. A co miał na myśli mówiąc, świątynia Boga? Odwoływał się do Starego Testamentu. Dawid chciał wybudować świątynię, nie udało mu się to lecz jego synowi Salomonowi już tak. W niej znajdowało się pomieszczenie nazwane najświętszym z najświętszych. Było to miejsce, do którego mógł wejść tylko arcykapłan, i tylko raz w roku. Powodem, dla którego tam wchodził, było złożeniu Bogu ofiary za grzechy Izraela. W tym pomieszczeniu znajdowała się także Arka Przymierza, w której były dwie tablice z dziesięcioma przykazaniem, a także mała misa z manną, która reprezentowała to jak Bóg dostarczał jedzenie swojemu ludowi podczas wędrówki przez pustynię przez czterdzieści lat. Była tam też trzecia rzecz, laska Aarona, która cudownie zakwitła. Przed momentem gdy arcykapłan mógł wejść do miejsca najświętszego z najświętszych musiał spędzić tydzień na przygotowaniu swojego serca do spotkania z Bogiem. Jeżeli wszedłby do Miejsca Świętego z niewyznanym grzechem, Bóg by go zabił, dlatego, że żaden grzech nie ma prawa bytu w obecności Bożej. Dlatego apostoł Paweł powiedział, że nasze ciało jest świątynią Miejsca Świętego Boga. I sądzę, że tak naprawdę w to nie wierzymy. Myślę, że jeśli byśmy naprawdę to pojęli, że Bóg żyje w naszych ciałach to żylibyśmy inaczej. Gdy Bóg wybiera ludzkie ciało by tam żyć, to żyje tam 24 godziny na dobę. Powiedział, że nas nigdy nie opuści ani nie zostawi. Gdy Bóg żyje w nas, zna nasze myśli, zanim je pomyślimy, zna nasze słowa, zanim je wypowiemy, zna nasze czyny, zanim je wykonamy. Dlatego, że On tu jest, jest świadkiem wszystkiego co robimy. Widzi to co my widzimy, słyszy to co my słyszymy. Nie można zbliżyć się do kogoś bardziej niż jak poprzez życie w tej osobie. Musimy zrozumieć Bożą obecność w nas. Ten, który stworzył księżyc, słońce, gwiazdy, wszechświat, żyje tu w naszym sercu. I jeżeli my to naprawdę zrozumiemy, myślę, że to zmieni sposób, w który prowadzimy nasze życie. Niektórzy z was wiedzą, że jeżdżą po świecie i opowiadają ludziom o Chrystusie. Jednym z przywilejów, które

posiadam jest przebywanie u ludzi w domach. Często mi mówią: *Allen, cieszymy się, że jesteś gościem w naszym domu, chcemy aby nasz dom był twoim domem, zatem czuj się jak u siebie*. To brzmi dobrze, ale nie sądzę by oni naprawdę myśleli to co powiedzieli. Ponieważ, nie wiedzą, jak ja czuję się w domu. Kiedy jestem u siebie mogę pójść do każdego pokoju, do którego zechcę, mogę zajrzeć do każdej szafki do jakiej chcę, mogę zajrzeć pod każde łóżko jakie chcę, mogę otworzyć każdą szufladę jaką chcę i zobaczyć co tam jest. Jestem uprzywilejowany by robić to co chcę w moim domu. Powiedzmy, że odwiedzam wasz dom. I powiedzieliście mi *czuj się jak u siebie*. Wychodzicie na zakupy, a ja zaczynam chodzić po domu, oglądam obrazy na ścianach, i mi się nie podobają, więc je ściągam i chowam do szafy. Gdybym był u siebie w domu właśnie to bym zrobił, zdjęłbym obrazy, które mi się nie podobają. Dalej, patrzę na meble i nie podoba mi się sposób, w jaki są zaaranżowane. Więc ustawiam je po swojemu. Powiedzieliście bym czuł się jak u siebie, pamiętacie? Po jakimś czasie wracacie do domu i szczęka wam opada po tym jak zobaczyliście co się stało. Pytacie co się stało z obrazami oraz z meblami, zapominając o tym, że pozwoliliście mi się czuć jak u siebie. I tutaj pytacie siebie, co za człowieka gościcie w domu. Powiedzieliście bym się czuł jak u siebie ale naprawdę tego nie myśleliście. I to samo robimy z Bogiem. *Boże, chcę Cię w moim życiu! Jestem szczęśliwy, że mnie uratowałeś od moich grzechów i że nie muszę się martwić, że pójdę do piekła! Ale Boże nie czyń żadnych zmian w moich życiu! Po prostu zostań tam z dala, jeżeli będę Cię potrzebować to Cię zawołam*. I w ten sposób, nie pozwalamy by Bóg czuł się w nas 'jak u siebie'. Ale pamiętajcie, że zostaliśmy wykupieni. I dlatego, że zostaliśmy wykupieni, Bóg mieszka w nas. Musimy to zrozumieć. Bóg chce mieć pozwolenie na czynienie zmian w naszym życiu. Ale my się złościmy gdy On zaczyna coś robić. Większość z nas nie lubi się zmieniać. Większość z nas buntuje się, rezygnuje ze zmian, których Bóg chce. Ale pamiętajcie, nasze ciało i nasz duch należą do Boga. Nie sądzę, by większość Chrześcijan to rozumiała. Bo jeżeli Bóg prawdziwie jest tak blisko nas, to dlaczego nieustannie robimy rzeczy, które łamią mu serce? On ma prawo zmieniać wszystko co chce, kiedykolwiek chce. A my powinniśmy chcieć powiedzieć, Boże nie rozumiem ale dziękuję. Nie musicie rozumieć rzeczy, które Bóg rozumie. Ale możemy zawsze ufać sercu Bożemu. Możemy również zawsze wierzyć, że on zawsze robi wszystko ku dobremu, z tymi którzy Go miłują. Dlatego Pismo mówi, we wszystkim oddawajcie dziękczynienie i oddajemy dziękczynienie, ponieważ to jest wolą Bożą w Jezusie Chrystusie.

Paweł powiedział, że chce, abyśmy zrozumieli Boże posiadanie naszego życia. Powiedział, że chce abyśmy zrozumieli Bożą obecność w nas. Trzecią rzeczą, którą chce abyśmy wiedzieli jest Boży cel dla naszego życia.

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Zostaliście odkupieni”.

Mówi on, dlatego wystawiajcie Boga w ciele i w duchu. Zadam wam pytanie. Dlaczego tu jesteśmy? Dlaczego ja mieszkam w Stanach a wy w Polsce? Dlaczego żyjemy w tym momencie historii? Dlaczego w ogóle istniejemy? Wiecie dlaczego? Istniejemy dla jednego celu, i tylko jednego. By oddawać Bogu chwałę. Dlatego Bóg nas stworzył. Prorok Izajasz napisał te słowa, *Stworzyłem Cię dla mojej chwały*. Pojęliście to kiedyś? Nie jestem tutaj by siebie zadowolić, czy by zarabiać pieniądze, ani nawet by być szczęśliwym. Ja i wy, jesteśmy tutaj by wychwalać Boga. Pan Jezus powiedział, *Wszystko co robię, czynię by chwalić Ojca mego, który jest w niebie*. Wszystko. Nie tylko, niektóre czy większość rzeczy. Powiedział, wszystko co robi. Zwrócił się też do nas, *Niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby*

widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. Czy to nie jest wspaniałe? Po to tu jesteśmy, a wielu ludzi tego nie rozumie. Siedzą z niedzieli na niedzielę w kościele i nie wiedzą dlaczego istnieją. Apostoł Paweł powiedział w Liście do Rzymian, by umysłem i ustami chwalić Pana. Co twój umysł myśli, twoje usta mówią. Co twój umysł myśli, twoje ciało robi. Chyba mogę powiedzieć, że kłamstwo nie chwali Boga, ani nienawiść do Brata czy Siostry, zazdrość, żądza, pożądanie w sercu nie chwali Boga. Plotka, wiele rzeczy, które oglądamy, muzyka, której słuchamy nie chwali Boga. A Bóg powiedział, że wszystko co robimy ma chwalić Go. 1 Koryntian 10,31 mówi „czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek robicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą”. Jedzenie i picie to najprostsze rzeczy, które robimy. Zwyczajnie siadamy przy stole i nawet o tym nie myślimy. To bardzo proste, codzienne rzeczy a nawet one mają być czynione Bogu na chwałę. Bóg powiedział - wszystko. Nie, większość rzeczy, czy niektóre rzeczy. Powiedział wszystko. Czy rozumiecie? Jesteśmy tutaj z celem by chwalić Boga. Jeżeli to naprawdę dostanie się głęboko do naszych serc, z pewnością przemieni nasze życie na zawsze.

Tak jak wspominałem, podróżując po świecie, odwiedzam wiele krajów i poznaję wielu młodych ludzi, którzy stają się bliscy memu sercu. Kiedyś pewna para z Węgier napisała do mnie. Oboje są studentami Uniwersytetu w Budapeszcie, „Allen, żyjemy w miejscu, gdzie nie ma zbyt wielu wierzących. Są niemoralni, robią to na co mają ochotę. Wiedzą, że jesteśmy zaręczeni i mówią nam, że uprawianie seksu małżeńskiego jest w porządku. Mówią, że małżeństwo jest niczym, możecie uprawiać seks z kimkolwiek chcecie. A my chcemy wiedzieć co Bóg na to” więc wysłałem i werset 1Koryntian 10,31:

„czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek robicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą”.

Powiedziałem, że chcę aby czytali go aż nauczą się go na pamięć i będą mogli mi go napisać z powrotem. Zaczęliśmy ćwiczyć go na komputerze, aż w końcu zapytałem czy go już pamiętają. Odpowiedzieli, że tak. Zatem zapytałem czy mogą uprawiać seks przedmałżeński na chwałę Bogu? Odpowiedzieli, że oczywiście, że nie. Wysłałem kolejny werset z Listu do Kolosan 3,17

„Cokolwiek robicie, w słowie lub czynie, róbcie to w imieniu Pana”

Zapytałem, czy mogą uprawiać seks przedmałżeński i imieniu Pana? Odpowiedzieli, że oczywiście, że nie. Więc nie zostało nic do dodania. Powiedzieliście, że chcecie żyć według Słowa Bożego. A Bóg mówi nam, byśmy żyli każdym Słowem, które wychodzi z Jego ust. Kiedy chrześcijanie pytają mnie czy mogą iść tu czy tam, czy mogą zrobić to czy tamto, polecam im przeczytanie 1Koryntian 10,31. To standard. Jeżeli zostaliśmy stworzeni by przynosić chwałę Bogu, więc cokolwiek robimy, róbcmy na tą chwałę. Musimy zadać sobie osobiste pytanie. Biblia nakazuje nam byśmy przeszukiwali nasze serce, zaglądali w nie i patrzyli czy nie ma tam jakiś niegodziwości, złości czy niepobożności. Psalm mówi, niech słowa moich ust i myśli mojego serca przyniosą ci chwałę Boże. Niech moje myśli i słowa będą akceptowalne w Twoich oczach. Jednak wielu z nas nie chce by Bóg przeszukiwał nasze serca, ponieważ obawiamy się co może tam znaleźć. Bo jeżeli znalazłby to, co jest nie do zaakceptowania przez Niego, musielibyśmy podjąć decyzję co byśmy zrobili. Czy byśmy robili dalej te rzeczy, czy może powiedzielibyśmy, Boże, te rzeczy nie mogą być w moim życiu. Wszystko co jest w naszym życiu jest po to by oddawać Bogu chwałę. I jeżeli Bóg pokazuje nam coś co nie przynosi my chwały, pytanie brzmi co z tym zrobimy? Zwyczajnie to zignorujemy z nadzieją, że zniknie? Czy pozwolimy Bogu to

zabrać i zastąpić czymś co tą chwałę przyniesie? Jestem naprawdę zmęczony słuchaniem chrześcijan, którzy mówią mi jak bardzo kochają Pana. Bo gdy przychodzi żyć według Słowa Bożego, mówią, że nie mają pragnienia by to robić. Pan Jezus powiedział, jeżeli mnie miłujecie, będziecie czynić rzeczy, które chcę byście czynili. On chce byśmy wzięli rzeczy, które nie przynoszą żadnej chwały Bogu i wyrzucili z naszego życia. Musimy wybrać, by to zrobić. A Bóg chce zabrać wszystko to, czego nie chcemy mu oddać.

Czy rozumiecie, że Bóg posiada nasze życia? Jego obecność mieszka w nas. Jego celem dla nas jest przynoszenie mu chwały, poprzez nasze życie. A my mamy rzeczy, które nie przynoszą my chwały. Czy Kochamy Go wystarczająco by te rzeczy mu oddać, pozwolić mu by je zabrał? I zastąpił rzeczami, które będą Go chwalić?

Copyright © Gdynia, 2013. Allen Buchanek